

OLSZTYN. Koniec procesu porywaczy biznesmenów

# „Mózg” bez maski

To sukces przez duże S. — powiedział po wczorajszym wyroku prokurator Piotr Jasiński. Po wyroku zamykającym sprawę brutalnych porwań biznesmenów.

**D**ruga grupa porywaczy biznesmenów z Markiem Grzywińskim ps. „Mózg” na czele doczekała się wczoraj wyroków. Sąd Okręgowy w Olsztynie, zezwalając na publikację zarówno pełnych danych jak i twarzy wszystkich oskarżonych, skazał „Mózg” na 15 lat więzienia.

## Do trzech razy sztuka

Grzywiński, zatrzymany dopiero we wrześniu 2002 roku pod Iławą, zamieszany był w sumie w trzy porwania. Do pierwszego porwania doszło we wrześniu 2000 r. Bandyci za uwolnienie biznesmena zażądali 300 tys. zł, po otrzymaniu 170 tys. zł uwolnili go. W październiku 2000 roku za uwolnienie drugiego uprowadzonego przedsiębiorcy zażądali miliona zł. Po otrzymaniu 460 tys. zł wypuścili mężczyznę. „Mózg” wpadł przy trzecim porwaniu. Podając się za prokuratora, w towarzystwie przebranych w policyjne mundury gangsterów, w grudniu 2000 roku w Lichajnach, uprowadził Piotra R. Zażądał miliona marek niemieckiego okupu. Mężczyzna, przykuty łańcuchami do sufitu, przez dwa tygodnie przetrzymywany był w bunkrze pod Warszawą. 4 stycznia oddała go policja.



Fot. Grzegorz Czekan

„Mózg” wszystkie porwania biznesmenów dopracowywał w najdrobniejszych szczegółach

## Każde dopracowane

Za policjantów przebrali się, skazany na 7 lat i 6 miesięcy więzienia, Norbert Szóstak i Arkadiusz Oskiera, skazany na 13 lat. Wobec wszystkich trzech sąd zrobił zastrzeżenie — np. „Mózg” o przedterminowe zwolnienie będzie się mógł starać dopiero po 12 latach odsiadki.

— To były świetnie zorganizowane grupy przestępcze, każde porwanie było w szczegółach dopracowane — mówiła sędzia Cecylia Kotfica, charakteryzując dwie uczestniczące w nich grupy: żyrdowską i olsztyńską. Do tej

pierwszej należał jeszcze, skazany wczoraj na 3 lata i 6 miesięcy, były żołnierz Legii Cudzoziemskiej, Dariusz M. ps. „Jopa”.

## Sukces prokuratury

Kobiety Jolanta Dziekańska, zatrzymana razem z Grzywińskim i starająca się ukryć 11 tys. euro oraz Barbara Fałęcik, właścicielka zajązdu, w którym „Mózg” został zatrzymany, dostały po roku w zawieszeniu.

— To sukces prokuratury, sądu, ale przede wszystkim sprawiedliwości przez duże S. — powiedział po wczoraj-

szym wyroku oskarżający w tej sprawie prokurator Piotr Jasiński. Zapowiedział, że w ciągu miesiąca wyśle do sądu akt oskarżenia w sprawie ostatniego zamieszanego w porwania Grzegorza M. „Predatora”. Mężczyzna uciekł za granicę, a do kraju wrócił dopiero po ekstradycji.

To drugi proces w sprawie porwań. W pierwszym, gdzie za uprowadzenia odpowiadało 16 osób, zapadły prawomocne wyroki od roku i 4 miesięcy do 15 lat więzienia.

**Stanisław Brzozowski**

redakcja@gazetaolsztynska.pl